

KS. JÓZEF MANDZIUK

PRYMAS TYSIĄCLECIA A KOŚCIÓŁ NAD ODRĄ W DOBIE STALINIZMU

Zakończenie II wojny światowej, która pochłonęła miliony istot ludzkich i zamieniła kraj w perzynę, postawiło Kościół katolicki w Polsce wobec licznych wyzwań, na które należało dać odpowiedź. Dotyczyły one życia religijnego, zrujnowanego przez 6-letnią pożogę wojenną, ustosunkowania się do nowych władz komunistycznych, mających w swoim etosie walkę z Bogiem, i szeregu problemów polityczno-społecznych. W październiku 1948 r. niespodziewanie zmarł w szpitalu elżbietanek na Mokotowie 67-letni August kard. Hlond, Prymas Polski. Nowym arcybiskupem gnieźnieńsko-warszawskim z tytułem Prymasa Polski został ks. Stefan Wyszyński, dotychczasowy biskup lubelski¹, który z wielkim przejęciem przejmował rządy w Kościele polskim. Zdawał sobie sprawę, że były to czasy, w których jawił się „najwyraźniej kolejny etap niszczenia wiary chrześcijańskiej i jej wspólnot oraz instytucji. Etap doskonałych metod, szerzej stosowanej brutalności i bardziej bezczelnego kłamstwa”². Ze względu na brak nuncjusza apostolskiego nowy Prymas skupił w swoim ręku ogromną władzę, jako legat urodzony Stolicy świętej. Miał wówczas 47 lat i wydawało się, iż narastające problemy z różnych dziedzin życia wprost przerosną możliwości rozwiązywania przez młodego hierarchę. Najbliższa przyszłość wykazała jednak, że Polska otrzymała opatrznościowego Człowieka, który potrafił prowadzić dialog, a zarazem wypowiedzieć

¹ Zob. B. Pylak, *Stefan Wyszyński – biskup lubelski*, Lublin 2000.

² B. Cywiński, *Ogniem próbowane. Z dziejów najnowszych Kościoła katolickiego w Europie Środkowo-Wschodniej*, t. II, Lublin – Rzym 1990, s. 69-70.

też słynne krótkie zdanie: *Non possumus*. Dewizę swojej działalności zawarł w liście pasterskim *Na dzień ingresu*, pisząc:

„Nie jestem ci ja ani politykiem, ani dyplomatą, nie jestem działaczem, ani reformatorem. Natomiast jestem ojcem waszym duchowym, pasterzem i biskupem dusz waszych, jestem apostołem Jezusa Chrystusa”³

W niniejszym opracowaniu pragnę ukazać stanowisko Prymasa wobec Kościoła na Dolnym Śląsku, gdzie jak w soczewce skupiały się niemal wszystkie problemy lat powojennych w naszej polskiej rzeczywistości. Z pewnością młody Prymas początkowo nie czuł w pełni problematyki Ziem Piastowskich po wiekach przyłączonych do Macierzy. Jego poprzednik – sługa Boży prymas Hlond – był urodzonym Ślązakiem. Dla niego Śląsk był „małą Ojczyzną”. Przebywając jeszcze w miejscu internowania, zwłaszcza w klasztorze w Wiedenbruck koło Paderborn, przemyślał on całą reorganizację Kościoła na Ziemiach Zachodnich i Północnych, a mając specjalne uprawnienia Stolicy Apostolskiej, wprowadził ją w życie już w sierpniu 1945 r.⁴

Prymas Wyszyński wiele razy spotkał się z ks. infułatem Karolem Milikiem, administratorem apostolskim Dolnego Śląska, i widział jego pionierską pracę w różnych dziedzinach w powojennym Kościele nad Odrą. A jednak z pięciu administratorów apostolskich Ziem Odzyskanych mianowanych przez kardynała Hlonda po październiku 1956 r. tylko ks. Milik nie otrzymał sakry biskupiej, mimo iż na jego barkach spoczywała największa odpowiedzialność za losy sędziwego biskupstwa. Być może przyczyniła się do tego dyplomacja niemiecka w Stolicy Apostolskiej, która niechętnym okiem spoglądała na gorliwość duszpasterską i żarliwy patriotyzm administratora dolnośląskiego. A może były jeszcze inne względy? Myślę, że w przyszłości przemówią w tej sprawie odtajnione archiwalia w Archiwum Watykańskim i dowiemy się całej prawdy.

Nadszedł rok 1950. W Polsce kończył się okres względnego spokoju w relacjach Kościół – państwo. Komuniści ugruntowali swoją władzę i dążyli do pełnego podporządkowania rządowi struktur kościelnych. Do Rzymu nadciągały tłumy pielgrzymów, by uzyskać odpust Roku Świętego. Świat oczekiwał na traktat pokojowy, związany z zakończeniem II wojny światowej. Na terytorium strefy sowieckiej byłej Rzeszy powstała Niemiecka Republika Demokratyczna i 6 lipca zawarto Układ Zgorzelecki w sprawie zachodniej granicy Polski, co oznaczało pewną stabilizację prawn-administracyjną na Ziemiach Zachodnich. Powstała też Republika Federalna Niemiec, składająca się z trzech zachodnich stref okupacyjnych, z którą

³M. P. Romaniuk, *Życie, twórczość i posługa Prymasa Tysiąclecia*, t. I., Warszawa 1994, s. 346.

⁴J. Mandziuk, Hlond August Józef, w: *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, red. M. Pater, Katowice 1996, s. 134-139.

ratyfikowano traktat pokojowy dopiero w 1972 r. Brak traktatu pokojowego uniemożliwiało doprowadzenie do kanonicznej stabilizacji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych. Mimo takiego stanu rzeczy Prymas wraz z biskupami był rzecznikiem kanonicznego rozwiązania, by wytrącić komunistom możliwość pomawiania biskupów i duchowieństwo o brak patriotycznej postawy i szerzenia ducha destabilizacji⁵.

Sprawa kanonicznej stabilizacji na Ziemiach Zachodnich i Północnych została ujęta w *Porozumieniu zawartym między przedstawicielami Rządu RP i Episkopatu* z dnia 14 IV 1950 r. W punkcie trzecim Episkopat zobowiązał się, iż zwróci się z prośbą do Stolicy Apostolskiej, aby „administracje kościelne, korzystające z praw biskupów rezydencjalnych, były zamienione na stałe ordynariaty biskupie”⁶. Należy z naciskiem podkreślić, że *Porozumienie* było niemal proroczym wyjściem na przeciw problemom czasu, było dziełem wielkiego Męża stanu, który wiedział, czego potrzebuje jego społeczeństwo. Nie chciał narażać Polaków na nowy kataklizm, dlatego uważał, że należy rozmawiać, negocjować, a nawet nieco ustępować, by przekonywać partnerów o szczerości i prawości swoich zamiarów⁷.

W duchu *Porozumienia* Prymas w październiku 1950 r. podpisał memoriał biskupów do Stolicy Apostolskiej w sprawie podjęcia decyzji kanonicznych funkcjonowania Kościoła na Ziemiach Odzyskanych. Oczywiście, sprawa wymagała czasu, a władze państwowe wykazywały wielkie zniecierpliwienie. Okazało się, że komunistom wcale nie zależało na stabilizacji kraju, lecz na jej braku, aby rozluźnić więź Kościoła polskiego ze Stolicą Apostolską, a duchowieństwo polskie skłócić etnicznie, dzielnicowo i na wszelki możliwy sposób⁸. Rząd komunistyczny w Polsce rozpoczął granie komedii w brzydkim stylu!

Pomimo nawału pracy Prymas znalazł czas, aby w lipcu 1950 r. przybyć do Wrocławia i móc porównać zniszczenia piastowskiego miasta z ruinami bohater-skiej stolicy. Odwiedził kilka parafii, udzielając sakramentu dojrzałości młodzieży szkół średnich. Zetknął się też z trudnościami natury materialnej, z którymi borykał się Kościół wrocławski. Z jego upoważnienia biskup Zygmunt Choromański, sekretarz Episkopatu, wystosował memoriał do rządu RP w sprawie stworzenia podstaw materialnych dla Kościoła na Ziemiach Odzyskanych⁹.

⁵C. Maćkała, *Administracja apostolska Dolnego Śląska w okresie rządów ks. infułata dra Karola Milika w latach 1945-1951*, Warszawa 2000, mps, s. 278.

⁶*Tekst porozumienia zawartego między Rządem RP i Episkopatem z dnia 14 kwietnia 1950 r.*, „Wiadomości Kościelne” 5(1950) nr 1-6, s. 1.

⁷A. Paygert, *Samemu Bogu przez służbę Narodowi. Wł. Stefan Wyszyński Prymas Polski*, Warszawa 1982, s. 172.

⁸B. Kominek, *Pamiętnik*, Zbiory prywatne rodziny Kominków, t. II, s. 45.

⁹M.P. Romaniuk, dz. cyt., s. 429.

W diecezji nadodrzańskiej Prymas zetknął się z palącym problemem księży „patriotów”. Już 1 IX 1949 r. przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację powstała Komisja Księży, której celem miała być „opieka nad księżmi, którzy utracili zdrowie w walce z okupantem i potrzebują pomocy” W odczuciu premiera Józefa Cyrankiewicza mieli oni dawać „dowody swojego patriotyzmu”¹⁰. Tak rozumiany „patriotyzm” w semantyce komunistycznej oznaczał bezwzględne posłuszeństwo władzy państwowej.

Różne były sposoby pozyskiwania duchownych do grona księży „patriotów” Zdarzały się nawet wypadki, że załamani kapłani w więzieniach przechodzili na stronę księży „państwowych”

Klasycznym przykładem „patrioty” we Wrocławiu był ks. Kazimierz Lagosz, którego nazwisko stało się synonimem czołobitności wobec systemu komunistycznego. Przybył on do Wrocławia już w maju 1945 r. w grupie pionierów i został dziekanem oraz proboszczem parafii św. Bonifacego¹¹. Należał do Rady Miejskiej, z której 19 VIII 1949 r. został usunięty, gdyż nie potępił papieża Piusa XII. Po pozbawieniu stanowiska radnego, władze rozpoczęły przeciwko niemu nagonkę prasową, wysuwając kłamliwe i złośliwe zarzuty¹². Spodziewając się rychłego uwięzienia, w początkach października w obecności swoich wikariuszy ks. Jana Smutka i ks. Wacława Szetelnickiego złożył uroczyste wyznanie wiary i z naciśkiem podkreślił, że wierzy w Boga, w Kościół katolicki i uznaje papieża za Najwyższego Pasterza. „Nie wiem – powiedział – co ze mną będzie, ale to jest moje wyznanie wiary”¹³.

Być może obawiał się, że w prasie mogą ukazać się niewiarygodne oświadczenia z wymuszonym przez tortury jego podpisem. Aresztowanie ks. Lagosza nastąpiło 14 października i w więzieniu, w którym nikt go nie mógł odwiedzać, przebywał do 18 lutego 1950 r. O swoim pobycie w więzieniu nikomu nic nie mówił, lecz – zdaniem ks. Szetelnickiego – był to już „nie ten sam człowiek, co przed uwięzieniem”¹⁴. Często powtarzał: „Kościół się nie ostoi, pozostaną z niego tylko strzępy”. Otoczenie widziało w nim ofiarę zbrodniczego systemu totalitarnego. On sam poprosił o urlop zdrowotny i wyjechał na kilkumiesięczną kurację do Krynicy.

W drugiej połowie 1950 r. wzógł się konflikt wokół administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych. W prasie pojawiły się artykuły nawołujące władze pań-

¹⁰ P. Kądziała, *Kościół a Państwo w Polsce 1945-1965*. Wrocław 1990, s. 37.

¹¹ J. Mandziuk, *Słownik księży pisarzy w Archidiecezji Wrocławskiej 1945-1992*, Warszawa 1995, s. 178.

¹² F. Stopniak, *Ks. Kazimierz Lagosz (1888-1961)*, „Chrześcijanin a Współczesność”. I(1985) nr 6, s. 33.

¹³ W. Szetelnicki, *Kapituła Metropolitalna we Wrocławiu w latach 1952-1993*, Wrocław 1994, s. 17.

¹⁴ Tamże, s. 19.

stwowe do położenia kresu urzędowaniu administratorów apostołskich i zlikwidowania „stanu tymczasowości”. Prymas otrzymywał pisma podobnej treści, w których lud polski miał wołać o polskich biskupów i proboszczów na Ziemiach Zachodnich¹⁵. Petycję do Prymasa wystosowali także księża „patrioci”, domagając się od niego, aby „ustanowił stałe diecezje na prastarych ziemiach polskich”¹⁶. Na terenie Dolnego Śląska władze organizowały tzw. spontaniczne delegacje „wiernych” do ks. infułata Karola Milika z podobnymi żądaniami. Wreszcie Urząd do Spraw Wyznań 23 października skierował oficjalne pismo do Episkopatu Polski w sprawie realizacji trzeciego punktu *Porozumienia*, zawierając w nim pogróżki, iż „rząd RP nie zamierza dłużej tolerować na terytorium państwa polskiego takiego stanu rzeczy i wzywa Episkopat Polski do zlikwidowania obecnego stanu tymczasowości stanowisk kościelnych na Ziemiach Zachodnich, podkreślając z naciskiem, że zasłanianie się względami formalnymi w sprawie tak istotnej wagi nie stanowi żadnego usprawiedliwienia”¹⁷. Z treści pisma wynika, że rząd komunistyczny odrzucał fakt, iż bez zgody Stolicy Apostolskiej żadne decyzje w sprawach struktur administracyjnych na Ziemiach Zachodnich i Północnych nie wchodzi w rachubę. Tymczasem Stolica Apostolska zwlekała z decyzją o powołaniu nowych biskupów, oczekując na podpisanie traktatu pokojowego. Z tego też względu zarówno Prymas, jak i biskupi polscy znaleźli się w bardzo trudnej sytuacji.

Bogaty w wydarzenia, związane z problematyką struktur kościelnych na Ziemiach Odzyskanych, był rok 1951. W siedzibie Prymasa w Warszawie w dniach 22-23 stycznia odbyło się spotkanie administratorów apostołskich, na którym omawiano tematykę mającej się odbyć rozmowy Prymasa z prezydentem Bierutem. Dwa dni później ukazał się w „Trybunie Ludu” artykuł pt.: *Czas z tym skończyć*. Anonimowy autor pisał: „Trzeba położyć kres anormalnemu stanowi tymczasowości w administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich” Wytknął też Episkopatowi, że „wbrew uroczystym zobowiązaniom nic w tej sprawie nie uczynił”¹⁸.

Następnym krokiem władz komunistycznych było usunięcie siłą administratorów apostołskich i zastąpienie ich wikariuszami kapitulnymi. Była to jawna ingerencja w wewnętrzne sprawy Kościoła, a także wystąpienie przeciwko polskiej racji stanu. Pozycja bowiem wikariuszy kapitulnych nie stanowiła czynnika stabilizującego, gdyż była z natury swojej prowizoryczna. Dnia 26 stycznia funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa aresztowali i wywieźli z Wrocławia administratora apo-

¹⁵Petycje katolików wrocławskich do ks. Prymasa Wyszyńskiego, „Słowo Polskie”, 4(1949), nr 292, s. 2.

¹⁶Petycja księży Dolnego Śląska do Prymasa Polski ks. Wyszyńskiego, „Gazeta Robotnicza” 3(1950), nr 300, s. 1.

¹⁷P. Raina, *Kardynał Wyszyński*, t. I, Londyn 1979, s. 378.

¹⁸„Trybuna Ludu” nr 25(1951).

stolskiego, ks. Karola Milika, i jego wikariusza generalnego, ks. Stanisława Ciosowskiego. Tego samego dnia jedyny we Wrocławiu członek kapituły katedralnej – ks. Franciszek Niedźbała – dokonał wyboru na wikariusza kapitulnego ks. Kazimierza Lagosza, który wieczorem przyjął wybór i w nocy złożył wyznanie wiary¹⁹. Nazajutrz ks. Lagosz objął urzędowanie w Kurii, wydał do duchowieństwa i wiernych odezwę, telegraficznie powiadomił Stolicę Apostolską o dokonanych wyborze i wysłał list do Prymasa, w którym napisał, iż „z woli Kapituły Metropolitalnej Wrocławskiej został powołany na stanowisko Wikariusza Kapitulnego”. W liście zaznaczył, że stanowisko to przyjął tylko dlatego, aby uchronić diecezję przed dezorganizacją i zachować łączność ze Stolicą Apostolską. Na koniec poprosił o prymasowskie błogosławieństwo²⁰. Widać, jak bardzo ks. Lagosz spieszył się, by postawić Prymasa wobec faktów dokonanych.

O zaistniałej sytuacji we Wrocławiu potajemnie powiadomił Prymasa ks. Kazimierz Bilczewski, proboszcz wrocławskiej parafii św. Maurycego, prosząc usilnie o niezatwierdzenie ks. Lagosza, mimo iż obaj pochodzili z archidiecezji lwowskiej²¹. Prymas postanowił nie ogłaszać publicznie protestu przeciw popełnionym gwałtom i wezwać do Warszawy wybranych wikariuszy kapitulnych.

Dnia 3 lutego doszło do spotkania Prymasa z prezydentem Bierutem. Podczas długiej rozmowy omówiono ostatnie wydarzenia w administracjach apostolskich (prezydent ubolewał nad siłowym usunięciem administratorów) oraz debatowano nad osobami wikariuszy kapitulnych. Najwięcej kontrowersji budziła kandydatura ks. Lagosza, gdyż Prymas chciał, by we Wrocławiu wikariuszem kapitulnym był biskup. Tematem rozmowy była również sprawa wyjazdu Prymasa do Rzymu.

Nazajutrz przed obliczem Prymasa stanął się ks. kanonik Franciszek Niedźbała w towarzystwie ks. Józefa Kubicy i wielkiego zwolennika Lagosza – ks. Jana Pi-skorza. Tematem długiej dyskusji były wydarzenia wrocławskie i kwestia praw tamtejszej kapituły katedralnej.

Przed ks. Prymasem stanął wielki dylemat: udzielić wikariuszom kapitulnym odpowiedniej jurysdykcji czy też nie. Nad Polską zawisło widmo schizmy. Prymas zdawał sobie sprawę, że ostatnie pociągnięcia władz komunistycznych były wielką prowokacją. Pod naciskiem zaistniałych okoliczności zdecydował się na udzielenie potrzebnej jurysdykcji. Przyjął więc 9 lutego w domu arcybiskupów warszawskich wszystkich wikariuszy kapitulnych i wręczył im dekrety nominacyjne na swoich wikariuszy generalnych. Treść dokumentu skierowanego do ks. Lago-

¹⁹ Protokół z dnia 26 I 1951, „Wiadomości Kościelne” 6(1951) nr 1, s. 5-6.

²⁰ B. Staniszewski, *Ksiądz Infułat Kazimierz Lagosz jako rządcą Archidiecezji Wrocławskiej 1951-1956*, t. I, Wrocław 2000, s. 54. B. Staniszewski, *Ksiądz Infułat Kazimierz Lagosz jako rządcą Archidiecezji Wrocławskiej 1951-1956*, T. I. Wrocław 2000, s. 54.

²¹ W. Szetelnicki, dz. cyt., s. 24.

sza była następująca: „Mocą regularnej władzy dla miejscowości przyznanych Polsce na Konferencji Poczdamskiej i Zgorzeleckiej, nadanej nam przez Stolicę Apostolską, ustanawiamy niniejszym pismem Wielebnego Kazimierza Lagosza naszym Wikariuszem Generalnym dla obszaru ordynariatu wrocławskiego według norm kanonów 366-371 Kodeksu Prawa Kanonicznego i powierzamy wszystkie uprawnienia wymagające specjalnego mandatu z wyjątkiem jednak uprawnień pięcioletnich oraz tych, które pozostają zastrzeżone dla naszych uprawnień nadzwyczajnych. W Warszawie, dnia 8 II 1951 r. – Arcybiskup Stefan Wyszyński²². Podjęta decyzja nie przyniosła Prymasowi popularności w Watykanie, podobnie jak *Porozumienie* z 1950 r.²³. Można jeszcze zacytować treść rozmowy z 5 marca, podczas której poseł Franciszek Mazur domagał się od biskupa Zygmunta Choromańskiego dalszych uprawnień dla wikariuszy kapitulnych, „aby mogli wizytować parafie, żeby mieli jakieś insygnia, jakiś pierścień, jakąś czapkę, prawo bierzowania”²⁴.

Z początkiem kwietnia 1951 ks. Prymas rozpoczął pierwszą Wizytę *ad limina Apostolorum*. Do Wiecznego Miasta przybył w towarzystwie ks. Michała Klepacza, ordynariusza łódzkiego i ks. Antoniego Baraniaka, osobistego sekretarza. Dnia 9 kwietnia został przyjęty przez papieża Piusa XII na 45-minutowej audiencji, na którą szedł „z bijącym sercem” W czasie rozmowy usłyszał od Ojca Świętego: „*Polonia fara se da – Polska da sobie radę*”²⁵. Były to słowa aprobujące w pełni działalność Prymasa w minionym trudnym okresie dziejów Polski. Papież na prośbę ks. Wyszyńskiego zgodził się na mianowanie tytularnych biskupów polskich dla administracji kościelnych na Ziemiach Odzyskanych. Był to niewątpliwy krok naprzód, umacniający pozycję Kościoła polskiego na tych ziemiach. Pius XII nie mógł nic więcej uczynić dla Polski przed zawarciem układu pokojowego z Niemcami Zachodnimi. Był to wielki sukces dyplomatyczny Prymasa Polski, który otrzymał też nadzwyczajne pełnomocnictwa do kierowania sprawami Kościoła katolickiego w Polsce.

Powróciwszy do kraju, Prymas spotkał się 12 maja z prezydentem Bierutem, któremu zrelacjonował przebieg swoich rozmów z papieżem Piusem XII i w Kurii rzymskiej na temat Kościoła na Ziemiach Odzyskanych, a także nominacji biskupów dla tych terytoriów. Bierut odrzucił możliwość objęcia przez nominałów sto-

²² R. Marek, *Kościół rzymskokatolicki wobec Ziem Zachodnich i Północnych*, Warszawa 1976, s. 50.

²³ T. Wyrwa, *Kościół i Państwo w pierwszym dziesięcioleciu PRL (na podstawie raportów dyplomatów francuskich)*, „Zeszyty Historyczne”, Paryż, nr 87(1987), s. 76.

²⁴ *Kościół katolicki a Państwo w świetle dokumentów 1945-1989*, P. Raina, t. I, Poznań 1994, s. 288.

²⁵ A. Micewski, *Kardynał Wyszyński, Prymas i Mąż Stanu*, Paris 1982, s. 79.

lic biskupich, oświadczając, że dopóki nie będą to biskupi ordynariusze, to nie będzie mowy o stabilizacji administracji kościelnych na Ziemiach Zachodnich i Północnych²⁶. Tak więc sprawa stabilizacji kościelnej na wiele lat utknęła w martwym punkcie i została rozwiązana dopiero po październiku 1956 r. Rząd komunistyczny w okresie stalinowskim przedkładał dezintegrację Kościoła nad polską rację stanu.

Wrocław witał Prymasa Polski w dniu 29 lipca 1951 r. z okazji poświęcenia katedry. Odbudowa świątyni katedralnej, zrujnowanej doszczętnie w 1945 r., była wielkim dziełem administratora apostolskiego, ks. Karola Milika. Kiedy wielu doradzało wzniesienie zupełnie nowej budowli, ukląkł on wśród gruzów i przysiągł, iż podniesie sędziwą katedrę z ruin. Słowa dotrzymał, a jego następca po półrocznych intensywnych pracach przygotował budowlę katedralną do poświęcenia.

W sobotę 29 lipca o godzinie 10 Prymas Polski w otoczeniu biskupów został procesjonalnie wprowadzony do wnętrza katedry i zasiadł na tronie ordynariuszy wrocławskich, jako faktyczny rządca archidiecezji wrocławskiej. Ks. Lagosz skierował słowo powitania do zaproszonych gości duchownych i świeckich, zgromadzonego licznie duchowieństwa i rzesz wiernych. Dziękując Prymasowi za jego obecność, powiedział: „Błogosławioną niech będzie chwila, w której najdosłowniej ksiądz Arcybiskup-Prymas wstąpił w progi tej nowo otwartej świątyni Pańskiej, w której podniósł swe Arcypasterskie ręce, by jej błogosławić i poświęcić na służbę Wszechmogącemu Bogu. Oby pod jego błogosławioną ręką rozkwitło w tej świątyni życie, którego źródłem jest Eucharystyczny Jezus – przez cały czas przechowywany w kaplicy katedry”²⁷.

Po słowach powitania Prymas dokonał aktu poświęcenia odrestaurowanej matki kościołów wrocławskich i odprawił Mszę św. pontyfikalną, podczas której kazanie wygłosił ks. biskupa Michał Klepacz z Łodzi. Po Mszy św. w wielkim skupieniu wysłuchano przemówienia Prymasa, który powiedział: „Z naw wznoszącej się z wojennej męki katedry warszawskiej pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela przynoszę pozdrowienia odrodzonej z męki wojennej wrocławskiej katedrze pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela. A wraz z tym podwójnym siostrzanym pozdrowieniem życzenia składam, aby ta świątynia odrodzona z trudu, ofiary i pracy narodu polskiego, odtąd służyła jako miejsce pokrzepienia naszego ducha narodowego, aby naród nasz tym bardziej prężył swe dłonie w wielkim i wspaniałym dziele odrodzonej Ojczyzny, która się z trudem i cierpliwością dźwiga, która dzięki nieśmiertelnemu Bogu przybiera na siebie znamiona nieśmiertelnej i zwycięskiej mocy. Niech przez te otwarte wrota wypływa na całą dolnośląską ziemię lud Boży, lud mocny, lud mężny, lud pracowity, lud cierpliwy, lud święty, lud miły Bogu i po-

²⁶ A. Albert [W. Roszkowski], *Najnowsza historia Polski 1914-1993*, t. II, Londyn 1994, s. 222.

²⁷ B. Staniszewski, dz. cyt., s. 83.

żyteczny ojczyźnie. To nasze prymasowskie pozdrowienie przyniesiono z Lechowego Wzgórza gnieźnieńskiej stolic i z bram warszawskiej katedry – przyjmijcie najmilsze dzieci Boże jako pocałunek pokoju w związku miłości”²⁸.

Po zakończeniu uroczystości w katedrze zaproszeni goście udali się na obiad do gmachu seminaryjnego. Ks. Prymas w swoim przemówieniu m.in. podziękował władzom państwowym za pomoc materialną przy odbudowie katedry. Pod adresem ks. Lagosza skierował takie słowa: „W każdej pracy musi być mocne serce i mocna dłoń – i to mocne serce miał ks. prałat Lagosz. Jest obowiązkiem sprawiedliwości wyrazić braterskie słowa uznania ks. Prałatowi, który swoją energię, jakiej Mu nie brak, i sił nie szczędził do kierowania Waszą pracą”²⁹. Gospodarz odwzajemnił się Prymasowi, nazywając go w liście pasterskim do wiernych z 30 VII 1951 r. „Włodarzem Kościoła katolickiego na polskiej ziemi”³⁰.

W trudnym 1951 r. ks. Prymas znalazł jeszcze czas, by przybyć do Wrocławia z posługą duszpasterską. Mianowicie 22 grudnia udzielił święceń kapłańskich pierwszej grupie kleryków, którzy ukończyli studia filozoficzno-teologiczne w odbudowanym Seminarium Duchownym. W rezydencji ks. Lagosza spotkał się z księżmi wrocławskimi, do których skierował przemówienie nawiązujące do sprawy nominacji biskupów dla Ziem Zachodnich. „Podczas mego ostatniego pobytu w Rzymie – mówił – Pius XII zamianował biskupów dla Wrocławia, Opola, Gorzowa, Gdańska i Olsztyna. To jest fakt historyczny [...] Dziś jestem gotów konsekrować w Gnieźnie tych zamianowanych biskupów dla Ziem Zachodnich”. Nie padły jednak z ust Prymasa nazwiska nowych hierarchów. Wiemy, że wśród nich był ks. Bolesław Kominek, późniejszy arcybiskup i kardynał wrocławski, który sakrę biskupią przyjął w ukryciu 10 X 1954 r. w kaplicy prywatnej ordynariusza przemyskiego³¹.

Wielkie znaczenie dla stabilizacji życia kościelnego na Dolnym Śląsku miało reaktywowanie kapituły katedralnej we Wrocławiu. Ks. Wincenty Urban przełożył na język polski XV-wieczne statuty kapitulne biskupa Rudolfa z Rüdesheim. Rozpoczęto pracę nad listą członków kapituły, uzgadniając ją po żmudnych dyskusjach z Prymasem i władzami państwowymi³². W zamierzeniu Prymasa odnowiona kapituła miała stanowić pewien element kontroli nad rządami ks. Lagosza, służyć mu radą i przyczynić się do podniesienia kultu Bożego w katedrze³³. W dniu 21

²⁸ „Słowo Polskie” nr 210(1951), s. 1.

²⁹ M. Rostworowski, *Symbol współżycia. Sprawozdanie z uroczystości poświęcenia dzwigniętej z ruin katedry wrocławskiej*, „Słowo Powszechne”. R. 1951, nr 210(1951), s. 5.

³⁰ B. Staniszewski, dz. cyt., s. 84.

³¹ J. Mandziuk, dz. cyt., s. 147.

³² W. Szetelnicki, dz. cyt., s. 27.

³³ J. Swastek, *Kościół wrocławski, w: Synod archidiecezji wrocławskiej 1985-1991*. red. R. Drozd, Wrocław 1995, s. 43.

maja 1952 r. ks. Prymas przyjął ks. Józefa Kubicę, przybyłego z listem od ks. Lagosza w sprawie nominacji w kapitule wrocławskiej, a pięć dni później podpisał w Gnieźnie dekret stwierdzający wakanse od wielu lat w kapitule katedralnej oraz drugi dekret w sprawie nowego składu w kapitule. Weszło do niej dwóch prałatów i dziesięciu kanoników³⁴.

Zewnętrzne uroczystości reaktywowania kapituły odbyły się 29 maja 1952 r. we Wrocławiu z udziałem Prymasa Polski. Był to dla niego bardzo pracowity dzień. O godz. 8 w rezydencji ordynariuszy wrocławskich Gość z Warszawy odprawił Mszę św. w intencji nowo erygowanej kapituły, następnie zwiedził katedrę i w Muzeum Archidiecezjalnym otworzył wystawę obrazującą odbudowę obiektów sakralnych na Ziemiach Zachodnich. O godz. 11 przybył do podwrocławskiej parafii świętej Katarzyny, a w drodze powrotnej zwiedził kościół pw. św. Doroty i wstąpił do sióstr urszulanek przy pl. Nankiera, by pobłogosławić tamtejsze uczennice. O godz. 12.45 uczestniczył w pierwszym posiedzeniu nowej kapituły, podczas którego wypowiedział się w sprawie reaktywowania gremium kapitulnego i wręczył dekrety nominacyjne. O godz. 14 przyjął delegację dzieci i młodzieży akademickiej, po czym odwiedził dom prowincjalny sióstr elżbietanek. O godz. 18 w kapitułarzu odebrał przysięgę i wyznanie wiary od nowo mianowanych kanoników i procesjonalnie został wprowadzony do katedry. W wypełnionej duchowieństwem i wiernymi świątyni ks. Józef Kubica odczytał po łacinie dekret prymasowski o reaktywowaniu kapituły katedralnej. Następnie odprawiono nabożeństwo majowe, w czasie którego Prymas wygłosił kazanie nawiązujące do katolickości Ziemi Zachodnich³⁵.

Po uroczystościach w katedrze odbyło się jeszcze jedno spotkanie ks. Prymasa z kanonikami w rezydencji ks. Lagosza. Przypomniał on kanonikom, iż z upoważnienia Stolicy Apostolskiej sprawuje jurysdykcję na Ziemiach Odzyskanych, a tzw. wikariusze kapitułni są jedynie jego wikariuszami generalnymi. Wobec faktu powołania kapituły wrocławskiej zaproponował formalny wybór wikariusza kapitulnego, mówiąc, iż „wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że sprawy personalne zmienić się nie mogą” I rzeczywiście w tajnym głosowaniu jednomyślnie został wybrany ks. Kazimierz Lagosz. Prymas poprosił wszystkich obecnych, by zachowali bezwzględna tajemnicę odnośnie do faktu wyboru wikariusza kapitulnego. Sporządzony przez najmłodszego kanonika, ks. Wacława Szetelnickiego, protokół zabrał ze sobą³⁶.

Na pierwszej sesji kapituły w dniu 31 maja 1952 r. wysłano pismo hołdownicze do rządu i prezydenta Bieruta. Na wniosek ks. kanonika Szetelnickiego skierowa-

³⁴ Wiadomości Kościelne, 7(1952) nr 3-8, s. 5-6.

³⁵ M.P. Romaniuk, dz. cyt., s. 523-525.

³⁶ W. Szetelnicki, dz. cyt., s. 32.

no też pismo na ręce ks. Prymasa następującej treści: „Do Najdostojniejszego Episkopatu Polski na ręce J.E. Ks. Arcybiskupa Dr. Stefana Wyszyńskiego Prymasa Polski. Kapituła Metropolitalna Wroclawska, powołana do życia dekretem JE Prymasa Polski z dnia 26 maja br. składa wyrazy najgłębszego hołdu całemu Najdostojniejszemu Episkopatowi Polski, obradującemu na konferencji plenarnej zapewniając, że pracować będzie z całą gorliwością i oddaniem dla chwały Kościoła św. i dobra ukochanej Ojczyzny”³⁷. Tego samego dnia ks. Prymas wydał dekret, mocą którego prepozyt kapituły ks. Kazimierz Lagosz otrzymał prawa i przywileje biskupa rezydencjalnego, a zarazem oznaki protonotariusza apostolskiego *de numero participantium*³⁸.

Duchowieństwo i wierni Dolnego Śląska odnieśli się do reaktywowanej kapituły z mieszanymi uczuciami, gdyż zdecydowaną większość jej członków stanowili księża „patrioci”. Z pewnością powołanie kapituły we Wrocławiu ze strony Prymasa było krokiem śmiałym i odważnym, bowiem żyli w Niemczech kanonicy, którzy opuścili Wrocław w 1945 r. Prymas w tym wypadku kierował się polską racją stanu.

Wkrótce po reaktywowaniu kapituły katedralnej ks. Lagosz dokonał nominacji pięciu kanoników honorowych. Na drugiej sesji kapituły w dniu 10 V 1952 r. wysunął wniosek, by w ramach zmiany statutu zwiększyć ilość kanonii honorowych do dziesięciu. Trzy dni później w tej sprawie ks. kanonik Jan Piskorz udał się do ks. Prymasa, któremu przedłożył kandydatury m.in. ks. Jana Czuja i ks. Eugeniusza Dąbrowskiego, jako zasłużonych dla Ziemi Zachodnich. Obaj kandydaci należeli do grona księży zaangażowanych politycznie. Ks. Prymas formalnie przedłożonych kandydatur nie odrzucił i, łącząc ostrożność ze stanowczością, tłumaczył wysłannikowi, że nie może od razu udzielić odpowiedzi na przedłożoną propozycję³⁹.

Po odnowieniu wrocławskiej kapituły katedralnej władze państwowe wysunęły koncepcję połączenia administracji opolskiej i gorzowskiej z wrocławską, by przywrócić przedwojenne granice archidiecezji wrocławskiej i w ten sposób uzyskać dla niej biskupa. Plany rządowe były nie do przyjęcia tak z politycznego, jak i kościelnego punktu widzenia. Prymas dowiedział się o nich od Bolesława Piaseckiego, przewodniczącego Stowarzyszenia „Pax”, podczas rozmowy w dniu 7 IV 1953 r. Reakcja jego była natychmiastowa: „z tej nowej inicjatywy rządu – powiedział do Piaseckiego – mogą się cieszyć tylko Niemcy i nie omieszkają tego przedstawić za granicą jako dowody słabości polskość i katolicyzmu na Ziemiach Zachodnich”⁴⁰.

Koncepcję władz w pełni popierał ks. infułat Kazimierz Lagosz, widząc w przypadku jej powodzenia szansę otrzymania sakry biskupiej. Nakazał dołączyć do opra-

³⁷ W. Szelelnicki, dz. cyt., s. 33.

³⁸ B. Staniszewski, dz. cyt., s. 156.

³⁹ A. Micewski, dz. cyt., s. 98.

⁴⁰ M.P. Romaniuk, dz. cyt., s. 602.

cowywanych statutów odnowionej kapituły katedralnej artykuły o elekcji biskupa diecezjalnego z czasów pruskich. Ks. Prymas, zorientowany w planach ks. Lagosza, wystosował w dniu 9 IV 1953 r. pismo do każdego z kanoników wrocławskich, w którym – powołując się na stanowisko Stolicy Apostolskiej – wyjaśniał, że przywileje kapituły, uzyskane na podstawie dawnych układów z Prusami, wygasły⁴¹.

W odpowiedzi ks. Lagosz wystosował do Prymasa Polski memoriał z datą 27 IV 1953 r. w sprawie przyspieszenia nominacji biskupiej we Wrocławiu, w którym odwoływał się do racji natury historycznej, prawnej i polityczno-społecznej. Ks. Prymas po zapoznaniu się z jego treścią zanotował w swoich zapiskach, iż „Memoriał zawierał kalumnie pod adresem ks. kard. Hlonda, gdyż twierdził, że kardynał działał w myśl „polityki”, która nie chce tworzyć nowych diecezji na Ziemiach Zachodnich”⁴².

Sprawa likwidacji administracji Opola i Gorzowa oraz biskupa dla Wrocławia weszła na wokandę obrad Konferencji Episkopatu Polski, odbywającej się 8 i 9 V 1953 r. w Krakowie. W rozmowie z ks. Lagoszem ks. Prymas zapewnił, że będzie bronił odrębności administracji kościelnej w Opolu i Gorzowie, które zasadniczo są normalnymi diecezjami i z czasem otrzymają uznanie kanoniczne⁴³. W jego zapiskach znajdujemy wypowiedź: „Raczej sam obejmę sprawowanie rządów w Opolu i Gorzowie, niż bym miał uznać narzuconą mi »figurę rządową«”⁴⁴. Po przypomnieniu zgromadzonym biskupom złożonej problematyki Kościoła na Ziemiach Odzyskanych, Prymas po raz pierwszy ujawnił publicznie nazwiska biskupów mianowanych przez papieża Piusa XII przed dwoma laty dla tych ziem, a mianowicie: Bolesława Kominka dla Wrocławia, Franciszka Jopa dla Opola, Teodora Benschla dla Gorzowa, Edmunda Nowickiego dla Gdańska i Tomasza Wilczyńskiego dla Olsztyna. Wymienienie nazwisk wywołało na uczestnikach konferencji ogromne wrażenie. Prymas podkreślił, że połączenie administratury opolskiej i gorzowskiej z wrocławską byłoby przekreśleniem wysiłków duszpasterskich i polskich na Ziemiach Zachodnich. Przy tej okazji publicznie po raz pierwszy oświadczył, że „woli więzienie niż przyjęcie roli zdrajcy wobec potrzeb Kościoła i polskiej racji stanu na Ziemiach Zachodnich”⁴⁵.

Na konferencji krakowskiej ustalono, że do Rady Ministrów zostanie skierowany *Memoriał* Episkopatu Polski, który otrzymał nazwę *Non possumus*. Znalazły się w nim słowa, dotyczące szkodliwej działalności władz państwowych w stosunku do administracji apostolskiej w Opolu, Gorzowie i Wrocławiu: „Nie brak już dziś wrogich sugestii, że należy przyłączyć Administrację Opolską i Gorzowską

⁴¹ J. Swastek, *Kościół wrocławski*, s. 44.

⁴² S. Wszyński, *Pro memoria*, „Znaki Czasu” nr 26(1992 1992), s. 155.

⁴³ W. Szetelnicki, dz. cyt., s. 47.

⁴⁴ S. Wszyński, *Pro memoria*, „Znaki Czasu” art. cyt., s. 120-121.

⁴⁵ A. Micewski, dz. cyt., s. 124.

do Wrocławia; chociaż pomysły takie są powrotem do stanu przedwojennego, są szkodliwe dla licznej ludności katolickiej, są zamachem na dorobek organizacyjny Kościoła na Ziemiach Zachodnich, Są wodą na młyn propagandy niemieckiej, są jawną zdradą interesów polskiej racji stanu⁴⁶.

Wystosowanie 21 maja memoriału *Non possumus* na ręce Bolesława Bieruta, prezesa Rady Ministrów, było jedną z przyczyn aresztowania Prymasa Polski w dniu 25 września 1953 r.

Papież Jan Paweł II w przesłanym „orędziu pogrzebowym” nazwał ks. Stefana kard. Wyszyńskiego Prymasem Tysiąclecia. Nie ulega wątpliwości, że na to wspa- niale miano wpłynęła jego działalność w trudnych latach reżimu stalinowskiego. Kościół katolicki w Polsce ostał się dzięki niezłomnej postawie Prymasa, który przy- czynił się do integracji Ziem Odzyskanych z Macierzą. Był on rzecznikiem polskiej racji stanu, duszpasterzem, dyplomata i patriotą, który potrafił zawsze w odpowied- nim czasie znaleźć środki zaradcze na knowania władz komunistycznych.

Summary

The goal of this paper is to show the attitude of the Primate of Poland Cardinal Stefan Wyszyński toward the Catholic Church in Lower Silesia up to the moment of his arrest in 1953. The Cardinal many times met Fr. Karol Milik, an apostolic administrator of Lower Silesia and saw him as a pioneer in the pastoral work. Together with other Polish bishops his option was for a canonical solution of the problem of the territories in Western and Northern parts of the post-war Poland. He visited many times this region to offer his pastoral service at priestly ordinations and at confirmation for young people in the Wrocław parishes. The situation connected with the removal of the apostolic administrator and the succeeding instalation of a capitular vicar in the person of Fr. Kazimierz Lagosz was a serious blow to him.

In Wrocław the Cardinal consecrated the renewed Cathedral shrine and took part in celebrations regarding the reestablishment of the Cathedral Chapter. With all his might he protested against the communist authorities' idea to cancel the Church administration in the cities of Gorzów and Opole. He firmly denied any moves toward bestowing the bi- shop's office to Fr. Lagosz. We may say with certainty that by his unchangeble attitude he contributed to the integration of the Western Part of today's Poland to the rest of Polish territories.

⁴⁶ *Kościół katolicki a Państwo...*, t. I, s. 420.